

JERZY FLAGA
Lublin

STAN LICZEBNY STUDENTÓW
I ZAKRES PROGRAMU NAUCZANIA
W STUDIACH FILOZOFICZNO-TEOLOGICZNYCH
W ZAKONACH FRANCISZKAŃSKICH W POLSCE
W XVIII WIEKU

Istotnym zagadnieniem w badaniach nad studiami zakonnymi, poza ich strukturą organizacyjną oraz personelem nauczającym – wykładającymi w nich profesorami (w zakonach zwano ich zwykle lektorami)¹, jest edukacja młodzieży zakonnej. Dwom kwestiom z tej szerokiej problematyki – stanowi liczebnemu studentów i zakresowi formacji intelektualnej we franciszkańskich studiach filozoficzno-teologicznych w XVIII w. pragnę przyjrzeć się nieco bliżej w obecnym artykule.

Celowo używam terminu „studenci”, a nie „klerycy”, gdyż pojęcie „studenci” jest tu szersze od określenia „klerycy”. Jak to zobaczymy, niekiedy także kapłani kontynuowali naukę w studiach zakonnych, ponadto nie wszyscy klerycy odbywali studia. Chodzi o występujących w niektórych zakonach, w tym także franciszkańskich, tzw. kleryków wieczystych, różnie traktowanych, gdy idzie o studia; w interesujących nas tutaj wspólnotach franciszkańskich klerykat wieczysty był rozumiany jako kara za brak chęci do nauki²

¹ J. Flaga, *Z problematyki funkcjonowania studiów zakonnych w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 39-40(1991-1992), z. 2, s. 81-96; t e n ż e, *Organizacja zakonnych studiów filozoficzno-teologicznych w XVII i XVIII w.*, tamże, 42(1994), z. 2, s. 97-122; t e n ż e, *Z problematyki formacji intelektualnej kandydatów do zakonów w XVIII wieku. Organizacja i funkcjonowanie studiów retoryki*. „Zeszyty Naukowe KUL”, 35(1992), nr 1-2 (137-138), s. 63-84; t e n ż e, *Sposób powoływania lektorów w studiach zakonnych w XVII i XVIII wieku oraz przysługujące im przywileje*, „Roczniki Teologiczne” 42(1995), z. 4, s. 43-63.

² Taką wymowę miało rozporządzenie władz prowincji wielkopolskiej bernardynów z 1737 r. (K. K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. II. Lwów 1933, s. 482).

Oдноśnie do studiujących księży należy przypomnieć, że byli to młodzi kapłani, tuż po otrzymaniu święceń, którzy zwykle łączyli naukę z obowiązkami duszpasterskimi. Dlaczego tak było – będziemy się zastanawiać w toku dalszych rozważań. Odrębną grupę kapłanów-studentów stanowili ojcowie wysyłani przez swoich przełożonych dla poszerzenia i ugruntowania wiedzy za granicę. Wprawdzie na studia za granicę kierowano także kleryków, jednakże stanowili oni niewielki procent w stosunku do liczby kapłanów.

Podstawą opracowania interesującej nas tu problematyki jest ankieta zakonna nuncjusza Giuseppe Garampiego w Polsce z lat 1773-1774, uwzględniająca dane liczbowe w szczególny sposób³ Rzecz zrozumiała, że zostanie wykorzystana też istniejąca literatura przedmiotu. Należy jednak wyjaśnić, że rozważane w artykule zagadnienia, zwłaszcza stan liczebny studiującej młodzieży, nie stanowiły dotychczas przedmiotu szczegółowych badań. O ile były podejmowane, to prawie zawsze przy okazji analizy innych problemów związanych z zakonami lub konkretnymi placówkami czy też pojedynczymi, godnymi specjalnej uwagi zakonnikami.

W świetle danych z ankiety poznamy stan liczebny studiującej młodzieży w poszczególnych prowincjach czterech zakonów franciszkańskich – franciszkanów konwentualnych, bernardynów, reformatów i kapucynów w latach 1772-1773. Stan ten zilustrowano w zamieszczonej tabeli.

Pierwszym faktem, jaki stwierdzamy na podstawie tabeli, nawet przy niekompletnych danych, jest ten, że zdecydowaną przewagę liczebną mieli studenci teologii, oczywiście przy łącznym traktowaniu obu teologii: dogmatycznej i moralnej. Najbardziej jest to widoczne u reformatów. W dwu prowincjach tego zakonu – małopolskiej i wielkopolskiej (dla których dane są najpełniejsze) było 46 studentów filozofii oraz 71 studentów teologii, czyli więcej o ponad 1/3. Gdy natomiast chodzi o poszczególne prowincje, przewaga ta była większa w wielkopolskiej; wyrażała się stosunkiem 18 : 33, czyli studentów teologii było prawie dwukrotnie więcej.

³ L. B i e ń k o w s k i, *Ankieta zakonna Garampiego z 1773 roku. Podstawa źródłowa do tabel nr 1-69*, [w:] *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1972, s. 115-160; J. F l a g a, *Ankieta zakonna nuncjusza G. Garampiego z lat 1773/74 jako podstawa źródłowa do badań nad studiami zakonnymi i ich organizacją*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 36(1989), z. 4, s. 35-44.

Liczba studentów (kleryków i kapłanów) franciszkańskich w latach 1772-1773

Lp.	Zakon	Prowincja	Teologia			Filozofia	Razem teologia i filozofia	Retoryka	Łącznie	W tym kapłani
			dogmatyczna	moralna	razem					
1	Franciszkanie konwentualni	litewska							70	
		polska							58	
		ruska							21	
		razem						149		
2	Bernardyni	litewska	34	16	50	55	105	34	139	57
		małopolska							40	
		ruska							65	
		wielkopolska	31	27	58	43	101	11	112	56
		razem						356		
3	Reformaci	małopolska	23 ^a	16	39 ^a	28	67 ^a	4	71 ^a	20
		pruska							33	
		wielkopolska	19	14	33	18	51	12	63	33
		ruska							24 ^b	
		razem						191 ^a		
4	Kapucyni	polska							20 ^b	
	O g ó l e m:								716	

^a Ponadto było 6 studentów prawa.^b Liczba studentów podana za L. Bieńskiego, E. Janicka Olczakowa, L. Müllergowa, *Tabele źródłowe 1-69. Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*. [w:] *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, s. 252 n.

Warto dodać, że ta przewaga liczebna studentów teologii nad studentami filozofii nie była właściwością tylko wspólnot franciszkańskich. Występowała także w innych zakonach: u augustianów-eremitów, dominikanów, karmelitów bosych i pijarów.

Z zakonów franciszkańskich częściowo odbiegali od tej prawidłowości tylko bernardyni. Wprawdzie w prowincji wielkopolskiej było nadal więcej studentów teologii (58 – 43), jednakże już w prowincji litewskiej liczniej występowali na filozofii – podczas gdy na teologiczne wykłady uczęszczało 50 studentów, to na kursie filozofii było ich 55. Niewielką przewagę mieli studenci filozofii nad studentami teologii również u benedyktynów i karmelitów trzewickowych. Niestety, brak jest danych pozwalających na ustalenie tego typu wzajemnych proporcji u franciszkanów konwentualnych. Jest to wyjątkowo niekorzystny brak, gdyż dane te stanowiłyby element porównawczy dla obu wspomnianych już zakonów franciszkańskich, tj. bernardynów i reformatów.

Kolejnym faktem, jaki konstatujemy na podstawie danych zawartych w tabeli, jest to, że z reguły w prowincjach zakonnych z terenów wschodnich Rzeczypospolitej (zwłaszcza w tzw. prowincjach litewskich) były wyższe liczby studentów. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne u bernardynów i franciszkanów konwentualnych. U bernardynów na ogólną liczbę 356 studentów na prowincję litewską przypadało 139, czyli prawie 40%, natomiast prowincja litewska franciszkanów konwentualnych miała 70 studentów, którzy w stosunku do 149 wszystkich stanowili blisko 50%. Podobnie jak w przypadku przewagi studentów teologii nad studentami filozofii, również to zjawisko nie stanowiło specyficznej cechy zakonów franciszkańskich. Występowało w większości zakonów, które były zorganizowane w więcej niż jedną prowincję. Brak powyższej prawidłowości występował jedynie u pijarów, gdzie prowincja litewska liczyła tylko 12 studentów, którzy w stosunku do ogółu 44 stanowili 27%, prowincja polska zaś – 32, czyli blisko 73%. Spowodowane to było tym, że w Wilnie, gdzie większość zakonów lokowała swoje studia filozoficzno-teologiczne, tamtejsze kolegium pijarów liczyło w tym czasie tylko trzech studentów.

Wpływ na stan liczebny studentów w poszczególnych prowincjach miał też fakt, jakiej rangi miasta znajdowały się w ich obrębie. Gdy bowiem przyjrzymy się rozmieszczeniu studiów w prowincjach, wówczas dostrzeżemy, że większość ich i tym samym większość studentów skupiały wielkie miasta, takie jak Kraków, Warszawa, Lwów, Wilno, Poznań czy Lublin,

które stanowiły centra życia politycznego i kulturalnego poszczególnych części Rzeczypospolitej⁴

W tym miejscu należy dodać, że jeden z zakonów grupy franciszkańskiej – bernardyni – miał w ogóle najwięcej studiującej młodzieży zakonnej, mianowicie 356. Drugie miejsce, z liczbą 273 studentów, zajmowali dominikanie. Jest to poniekąd zrozumiałe, gdyż wspólnoty te – obok jezuitów – należały do grupy zakonów, które miały najwięcej klasztorów i zakonników⁵ Właśnie napływ owej młodzieży zakonnej był jednym z czynników, który lokował je w czołówce, jeśli chodzi o stan liczebny zakonników. Dwie kolejne lokaty, ze zbliżonymi do siebie liczbami studentów, przypadły w udziale reformatom (191) i bazylianom (190), czyli kolejnemu zakonowi franciszkańskiemu. Na miejscach piątym i szóstym – z liczbami powyżej 100 studentów – uplasowali się franciszkanie konwentalni (149) i karmelici trzewickowi (107). W pozostałych zakonach liczby studentów nie przekraczały stu.

Łącznie cztery zakony franciszkańskie miały w badanym okresie 727 studentów, którzy pobierali naukę w studiach zakonnych. Ustalenie tej liczby jest o tyle ważne, że pozwala wyeliminować szacunki, jakimi posługiwano się dotychczas w literaturze⁶

Przywołane liczby młodzieży zakonnej są bez wątpienia wyrazem stopnia popularności wspólnot zakonnych w społeczeństwie – nawet przy uwzględnieniu wszelkich zastrzeżeń odnośnie do różnej wielkości zakonów i stabilności młodzieży na poszczególnych etapach jej edukacji. Rekrutacja do zakonów nie była wynikiem tylko jednostkowych powołań, ale szerszym zjawiskiem społecznym, uzależnionym od bardzo wielu czynników, wśród których niebagatelną rolę odgrywała akceptacja wśród społeczeństwa reprezentowanych przez wspólnoty zakonne ideałów. Z naszych badań wynika, że największym uznaniem spośród zakonów łacińskich cieszyły się wspólnoty, które głosiły i usiłowały wprowadzać w życie ideały św. Franciszka z Asyżu, czyli zakony franciszkańskie. Bezpośrednio za nimi znajdowały się dwa inne znane zakony: dominikanie i karmelici, które – jak wiadomo – rywalizowały z zakonami franciszkańskimi także w wielu innych dzie-

⁴ F l a g a, *Organizacja zakonnych studiów filozoficzno-teologicznych w XVII i XVIII w.*, s. 112.

⁵ A. C h r u s z c z e w s k i, *Zakony i prowincje zakonne w 1772 roku*, [w:] *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, s. 27-36.

⁶ H. B ł a Ź k i e w i c z, OFM, *Szkotyzm w franciszkańskich studiach filozoficzno-teologicznych w Polsce*, „*Studia Franciszkańskie*”, 3(1988) 36.

dzinach. Jest to o tyle dziwne, że w badanym okresie zakony żebrzące, do których należały wszystkie trzy wymienione wspólnoty, nie znajdowały większego uznania nie tylko w środowiskach czysto oświeceniowych, ale także w kręgach dworskich i kościelnych⁷ Ich popularność dowodzi, że idee oświeceniowe nie przeniknęły jeszcze do niższych warstw społecznych, których mentalność i religijność uformowane zostały w okresie baroku, poza jezuitami, przez te właśnie zakony.

Dane zawarte w materiałach ankiety pozwalają odkryć jeszcze jeden aspekt składu liczebnego studiującej młodzieży zakonnej, równie ważny – jeśli nie ważniejszy – jak dwa poprzednie. Chodzi o wspomniane już zagadnienie kontynuowania studiów przez kapłanów zakonnych. Praktykę podejmowania studiów przez kapłanów stosowano w różnych zakonach. Kapłanów-studentów spotykamy w zakonach mniszych, a więc u benedyktynów i cystersów, mieli ich również klerycy regularni i zakony żebrzące. Jedynie kapłani unickich bazylianów nie podejmowali już studiów.

Równie interesująco przedstawiają się wzajemne proporcje liczebne kapłanów-studentów i kleryków w poszczególnych zakonach. Okazuje się, że w niektórych zakonach liczby studentów-kapłanów były wyjątkowo duże. W szczególny sposób wyróżniali się pod tym względem bernardyni. W prowincji litewskiej tego zakonu w łącznej grupie 139 studentów było 57 kapłanów. Jeśli od owej liczby odliczymy 34 retorów i do otrzymanej w ten sposób liczby 105 studentów filozofii i teologii odniesiemy wymienionych 57 kapłanów, to kapłani ci będą stanowili aż 54%. Podobnie sytuacja kształtowała się w prowincji wielkopolskiej. Na 101 studentów filozofii i teologii było w niej 56 kapłanów, czyli 55%. Są to, jak widzimy, odsetki bardzo duże. W obu prowincjach ponad połowę studentów stanowili kapłani. Rzecz znamienita i godna uwagi, że sytuacja powyższa występowała w prowincjach leżących na dwu różnych geograficznie terytoriach ówczesnej Rzeczypospolitej. Oznacza to, że czynnik polityczno-geograficzny nie miał na nią wpływu.

Nieznacznie tylko niższy odsetek kapłanów-studentów mieli reformaci w prowincji wielkopolskiej. Spośród 68 studentów tej prowincji 33 to kapła-

⁷ Wystarczy przytoczyć opinię króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (M. T a r n a w s k i, *Kodeks Zamoyskiego na tle stosunków kościelno-państwowych za czasów Stanisława Augusta*, Lwów 1916, s. 103) o tym, że „mnichy psują i fanatyzują całą Polskę, która nie prędzej zajmie na świecie przynależne sobie stanowisko, aż wyrzuci ze swego łona te wszystkie mnisze kaptury”, czy też różne utwory, na czele z głośną *Monachachią* biskupa (najpierw warmińskiego, a od 1795 r. arcybiskupa gnieźnieńskiego) Ignacego Krasickiego.

ni. Stanowili oni więc prawie połowę studentów, przy czym warto zauważyć, że byli wśród nich studenci wszystkich możliwych wówczas kierunków studiów: 11 z nich bowiem studiowało teologię dogmatyczną, również 11 – teologię moralną, 5 – prawo i 3 – filozofię. Znacznie niższy odsetek kapłanów-studentów, bo wynoszący tylko 26%, miała prowincja małopolska bernardynów. W grupie 20 kapłanów-studentów tej prowincji było 11 studentów teologii dogmatycznej, 3 – teologii moralnej i 6 – prawa.

W pozostałych zakonach liczby kapłanów-studentów nie były wprawdzie tak duże, jak u bernardynów czy też w prowincji wielkopolskiej reformatów, jednakże były na tyle wysokie, że nie można ich traktować jako czegoś wyjątkowego i przypadkowego.

Teoretycznie kontynuowanie studiów przez kapłanów mogło oznaczać dwa zjawiska: wydłużanie okresu studiów dla pogłębienia wiedzy lub wcześniejsze udzielanie święceń kapłańskich przed ukończeniem studiów. Zanim spróbujemy zbadać powyższą kwestię, już teraz można przyjąć, że tak w pierwszym, jak i w drugim przypadku okres kontynuowania nauki nie trwał długo. Jeśli był wydłużany, to tylko na określony z góry czas potrzebny do ukończenia całości formacji intelektualnej kapłana. Jeśli natomiast oznaczał wcześniejsze udzielenie święceń, to również kontynuacja nauki po ich otrzymaniu nie mogła trwać długo, po to bowiem ich udzielano, aby nowo wyświęceni kapłani podjęli jak najszybciej obowiązki duszpasterskie.

W literaturze powszechnie panuje pogląd, że czynnikiem zmuszającym do stosowania praktyki udzielania święceń kapłańskich przed ukończeniem pełnych studiów był odczuwany ciągle niedostatek kapłanów, szczególnie dotkliwie dający znać o sobie po różnych kataklizmach. Duchowni ci musieli później kontynuować naukę.

Nasze liczby kapłanów-studentów zdają się w pełni potwierdzać powyższą opinię. Dla pogłębienia czy uzupełnienia studiów nie wysłała się bowiem aż połowy zespołu studenckiego, jak to miało miejsce w przypadku bernardynów czy reformatów prowincji wielkopolskiej. Uprawnienia lub raczej przywilej do zdobycia pełniejszych kwalifikacji czy też uzyskania specjalizacji miała zwykle bardzo nieliczna grupa kapłanów – wybrane jednostki.

Wszystko przemawia za tym, iż występujące prawie powszechnie zjawisko studentów-kapłanów spowodowane było brakiem dostatecznej liczby księży, czyli względami duszpasterskimi. Inna sprawa, że owa działalność duszpasterska kapłanów-studentów ograniczała się w zasadzie tylko do odprawiania Mszy św. – tak było przynajmniej u dominikanów i reformatów. Można

sądzić, iż praktyka ta nie była obca także innym zakonom⁸. Wynikała z niej podwójna korzyść dla zakonów: po pierwsze – klasztory mogły pobierać stypendia mszalne (ofiary), mające pewne znaczenie dla ich bytu materialnego; nie da się zaprzeczyć, że był to bardzo ważny czynnik, który przyspieszał udzielanie święceń. Po drugie – kapłani-studenci nie obciążeni innymi obowiązkami mogli oddawać się spokojnie nauce, co zapewne nie pozostawało bez wpływu na wyniki (oczywiście o osiągnięciach edukacyjnych decydowała przede wszystkim gorliwość samych kapłanów⁹).

W tym miejscu należy zaznaczyć, że praktyka wcześniejszego wyświęcania kleryków na kapłanów nie było właściwa tylko zakonom. Stosowano ją także w odniesieniu do duchowieństwa diecezjalnego kształconego w seminariach duchownych, z tym że w przypadku księży świeckich nie tyle chodziło o udzielanie święceń przed ukończeniem studiów, ile raczej o skracanie czasu pobytu w seminariach. Zdarzało się to często zwłaszcza w początkowym okresie funkcjonowania seminariów, czyli w 2. poł. XVI w. i w XVII stuleciu. Pobyt w seminariach był skracany z wielu powodów: z racji trudności materialnych, tzn. braku funduszy na utrzymanie kleryków w seminarium, niechęci samych kleryków do dłuższego pobytu w seminarium, zwłaszcza wywodzących się z zamożniejszej szlachty, czy wreszcie (występującego także w zakonach) braku kapłanów do pracy duszpasterskiej; o skracaniu czasu pobytu w seminarium oczywiście decydowali biskupi¹⁰. Występowała także inna różnica pomiędzy zakonami a duchowieństwem diecezjalnym, mianowicie nowo wyświęceni kapłani zakonnicy kontynuowali później – jak o tym już wspomniano – naukę, natomiast kapłani diecezjalni zaraz po otrzymaniu święceń obejmowali odpowiednie funkcje i stanowiska.

⁸ J. K ł o c z o w s k i, *Zakon braci kaznodziejów w Polsce 1222-1972. Zarys dziejów*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, t. 1, pod red. J. Kłoczowskiego, Warszawa 1975, s. 93: „Stałą i silną tendencją zakonu było bowiem udzielanie święceń kapłańskich, jak tylko wiek kanoniczny czy dyspensy na to pozwalały, chociażby ze względu na olbrzymie zobowiązania do odprawiania tysięcy mszy za różnego rodzaju dobrodziejów” Por. H. B ł a ż k i e w i c z OFM, *Studia w Małopolskiej Prowincji Reformatorów (1622-1785)*, Lublin 1965 (mps pracy doktorskiej – Biblioteka KUL), s. 97.

⁹ Nie można wykluczyć faktu, że niektórzy z nich, nie czując już zagrożenia w swoim zakonnym kapłaństwie, mogli w toku dalszych studiów nie wykazywać specjalnej pilności przy zdobywaniu i pogłębianiu wiedzy.

¹⁰ Szerzej na ten temat zob. S. L i t a k, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II: *Wiek XVI-XVIII*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1970, s. 356-358; ks. A. P e t r a n i, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961, s. 40-43.

Powyższe stwierdzenie, że względy duszpasterskie były tym czynnikiem, który skłaniał do wcześniejszego udzielania święceń kapłańskich, jest bardzo istotne dla naszych rozważań, jeśli chodzi o zakres formacji intelektualnej. Z literatury wiadomo, że w wielu zakonach na wzór jezuitów praktykowano podwójny system kształcenia młodzieży zakonnej w zakresie teologii – tzw. pełny i skrócony. W pierwszym przypadku kandydaci na kapłanów po ukończeniu filozofii studiowali kolejno teologię moralną i teologię dogmatyczną, z tym że tę ostatnią przerabiali w pełnym wymiarze. Natomiast w systemie skróconym przy podobnej kolejności studium zakres teologii dogmatycznej był ograniczony do znajomości podstawowych i niezbędnych prawd wiary. W zakonach franciszkańskich, zdaniem niektórych autorów, w przypadku kandydatów mało zdolnych w ogóle kończono naukę na teologii moralnej i teologii mistycznej¹¹ W tym, jak się wydaje, należy szukać genezy podziału kapłanów zakonnych na dwie kategorie: takich, którzy mogli awansować do wyższych godności (od funkcji lektorów i kaznodziejów poczynając, poprzez urząd definitorów, na prowincjałach kończąc) i korzystali z różnych przywilejów, oraz pozostałą resztę kapłanów zappełniających konwenty, spośród których nieliczni mieli szansę być wybranymi na urząd przełożonego klasztoru (gwardiana, kustosza, przeora). O tym, iż tak rzeczywiście było, przekonuje nas sytuacja, jaka miała miejsce u kapucynów. W zakonie tym studenci z ukończoną tylko teologią moralną nie mogli po przyjęciu święceń być kaznodziejami i otrzymywali tytuł *Venerandus Pater*¹². Bernardyni zaś celem zachęcenia młodzieży do nauki postanowili, że nikt nie otrzyma urzędu, jeśli nie ukończy filozofii i teologii z wyróżnieniem; inna sprawa – w jakim stopniu rozporządzenie to było przestrzegane w praktyce¹³

Prawdopodobnie wszyscy studenci-kapłani występujący w naszym zestawieniu przechodzili przed święceniami kapłańskimi tylko kurs teologii moralnej, który pozwalał na spełnianie posług religijnych, do jakich należało odprawianie Mszy św. Natomiast kontynuacja studiów po święceniach kapłańskich to nic innego, jak zdobywanie ewentualnie poszerzanie wiedzy

¹¹ K a n t a k, dz. cyt., t. II, s. 481; H. B ł a ż k i e w i c z OFM, *Szkola franciszkańska*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 2, pod red. bpa M. Rechowicza, Lublin 1975, s. 309 n.; J. L. G a d a c z, *Słownik polskich kapucynów*, t. I, Wrocław 1985, s. 112. Por. też przyp. 2 niniejszego artykułu.

¹² G a d a c z, dz. cyt., t. I, s. 112.

¹³ K a n t a k, dz. cyt., t. II, s. 350.

z zakresu teologii dogmatycznej, której znajomość była bardzo przydatna w pracy kaznodziejskiej i pełnieniu funkcji lektora.

Podwójny system kształcenia młodzieży zakonnej w zakresie teologii wiąże się z zagadnieniem przekazywanej wiedzy w zakonnych studiach filozoficzno-teologicznych. Jest to jeden z ważniejszych, jeśli nie najważniejszy w ogóle problem w całokształcie edukacji ówczesnych kapłanów zakonnych. Zostanie tu przedstawiony na podstawie literatury przedmiotu; wspólnoty franciszkańskie, a zwłaszcza reformaci, są pod tym względem najlepiej opracowane¹⁴

Aczkolwiek we wszystkich zakonach realizowano w zasadzie podobny program naukowy – stanowił on bowiem odbicie ówczesnego stanu wiedzy – tym niemniej w poszczególnych gałęziach i prowincjach zakonnych zakres ich ulegał pewnym modyfikacjom. W prowincjach reformackich od lat trzydziestych XVII stulecia do studiów filozoficznych wchodziły przede wszystkim *logica minor* i *logica maior*. Pierwsza, stanowiąca po prostu dialektykę, zajmowała się elementami składowymi myśli ludzkiej, takimi jak pojęcia, sądy, zdania. Przedmiotem natomiast *logicae maioris* były wiadomości o logice, jej przedmiocie, podziale i znaczeniu oraz zagadnienia zawarte w pięciu księgach logicznych Arystotelesa, tzw. *Organon*, czyli wszystkie osiągnięcia twórcze średniowiecznej scholastyki. Kolejnym przedmiotem wykładanym na studium filozofii była fizyka, która obejmowała treść 8 ksiąg *Fizyki* Arystotelesowskiej oraz szereg innych rozpraw. Całość studiów filozoficznych zamykano wykładami z metafizyki, traktującymi o bycie jako takim.

Taki sam zakres programowy studiów filozoficznych obejmowały kursy lektorów bernardyńskich, franciszkanów konwentualnych i kapucynów¹⁵ Kapituła Generalna kapucynów z 1733 r. dodała do siedmioletniego studium (3 lata filozofii i 4 lata teologii) jeszcze jeden rok kursu retoryki,

¹⁴ Zob. zwłaszcza prace Henryka Błażkiewicza OFM: *Studia w Małopolskiej Prowincji Reformatów (1622-1785)*; *Szkoła franciszkańska*, s. 287-366; *Bonawenturyzm w franciszkańskich studiach teologicznych w Polsce*, [w:] *Św. Bonawentura. Życie i myśl*, pod red. S. C. Napiórkowskiego, E. I. Zielińskiego, Niepokalanów-Warszawa 1976, s. 481-492; *Szkotyizm w franciszkańskich studiach filozoficzno-teologicznych w Polsce*, s. 33-61, a także studium Albina B. Sroki OFM *Prawo i życie polskich reformatów* (Kraków 1975) i pracę Anzelma J. Szeinke OFM *Kościół św. Antoniego i klasztor franciszkanów-reformatów w Warszawie 1623-1987* (Kraków 1990), w których są poświęcone studiom, bibliotekom i archiwom zakonnym oddzielne paragrafy (s. 133-163 i 163-184).

¹⁵ B ł a ż k i e w i c z. OFM, *Szkoła franciszkańska*, s. 315; K a n t a k, dz. cyt., t. II, s. 347, 479.

której można było nauczać bądź to po filozofii, bądź też po teologii¹⁶ Od lat sześćdziesiątych XVIII w. dołączono w studiach franciszkańskich do kursu filozofii zagadnienia z etyki, które wykładano zwykle po metafizyce¹⁷

Pod koniec XVIII w. doszedł w procesie edukacyjno-formacyjnym młodzieży i kapłanów zakonnych element nie spotykany dotychczas w ogóle albo w niewielkim stopniu, mianowicie praktyka w szkołach przyklasztornych dla młodzieży świeckiej. Wiązało się to ze zmianą sytuacji polityczno-społecznej kraju i rolą zakonów, jaka im przypadła w udziale w tym czasie. Zakony zagrożone w swoim bycie coraz częściej podejmowały działalność duszpasterską w parafiach oraz prowadzenie szkół przyklasztornych. Zjawisko to występowało nie tylko w zakonach franciszkańskich, ale także w innych zakonach żebrzących, np. u dominikanów i karmelitów. Nauczanie w szkołach przyklasztornych stanowiło część składową wykształcenia i formacji intelektualnej przyszłych profesorów studiów zakonnych¹⁸ Wykorzystywanie kleryków do nauczania w tego rodzaju szkołach miało zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki dla nich samych. Pozwalało im wprawdzie nabyć większej praktyki i biegłości w zawodzie nauczycielskim, ale równocześnie w jakimś stopniu przeszkadzało to w odbywaniu studiów w zakonie.

We wszystkich zakonach franciszkańskich całemu tokowi studiów miały towarzyszyć dysputy, „repetycje” oraz inne ćwiczenia scholastyczne. U reformatów plan i materiał do dysput przygotowywał prefekt. Studenci starszych roczników w czasie tygodniowych dysput oprócz bronięcia własnych tez mieli również zbijać tezy stawiane przez lektorów lub innych studentów. Obowiązkiem studentów pierwszego roku filozofii było jedynie układanie i bronięcie własnych tez. U franciszkanów konwentualnych dysputy odbywały się dwa razy w tygodniu, repetycje natomiast – dwa razy w miesiącu. Każdy student zobowiązany był w ciągu trzyletniego kursu odbyć co najmniej jedną dysputę. Na koniec roku prefekt i lektorzy układali tezy dyskusyjne w ten

¹⁶ G a d a c z, dz. cyt., t. I, s. 111-113.

¹⁷ B ł a ż k i e w i c z OFM, *Szkola franciszkańska*, s. 316. Reformaci małopolscy uczyli etyki już na studiach przygotowawczych (tamże).

¹⁸ F ł a g a, *Z problematyki formacji intelektualnej*, s. 81; A. W r ó b l e w s k i, *Personel nauczycielski szkół dominikańskich prowincji litewskiej na przelomie XVIII i XIX wieku*, „Przegląd Tomistyczny” Rocznik poświęcony historii teologii, 1(1984) 351; t e n ż e, *Nauczanie w średnich szkołach dominikańskich na Litwie na przelomie XVIII i XIX wieku*, tamże, 3(1987) 345-369.

sposób, aby został powtórzony cały materiał przerobiony w ciągu roku, a szczególnie *principia* teologiczne. Dysputy comiesięczne prowadzono zwykle w refektarzu, często wobec zaproszonych gości, którymi bywali głównie fundatorzy, dobroczyńcy, profesorowie i lektorzy z innych seminariów oraz studiów zakonnych.

Nierzadko bardziej udane dysputy były później drukowane. Nosiły one nazwy: *conclusiones*, *propositiones* lub „tezaria”, z jakimi mamy do czynienia u kapucynów¹⁹

Wszyscy autorzy zajmujący się problematyką studiów zakonnych zgodnie twierdzą, że w zakonach franciszkańskich obowiązywał w nauczaniu, zwłaszcza w odniesieniu do filozofii, kierunek zwany skotyzyzm²⁰ Nie był to jednak ten sam skotyzyzm, jaki uprawiano w uniwersytetach średniowiecznych. Miał wiele cech nowych, które przywłaszczył sobie z humanizmu, zwłaszcza gdy chodzi o metody i język wykładów. Usiłowano konfrontować podstawowe założenia skotyzyzmu ze zdobyczami nowoczesnej nauki o przyrodzie i filozofii²¹ Nie do przyjęcia był pogląd, jaki wyznawali na przykład reformaci w latach czterdziestych XVII w., kiedy to *Statuty generalne* zakonu postanawiały, że jeśliby który z zakonników, a tym bardziej lektor oddawał się chemii lub alchemii, tzn. pisał na ten temat, uczył innych, robił doświadczenia – *eo ipso* wpadał w ekskomunikę oraz tracił głos czynny i bierny na zawsze i podlegał karze karceru²²

Kolejny etap intelektualnej formacji młodzieży zakonnej stanowiło nauczanie dyscyplin teologicznych. Oczywiście, podobnie jak w przypadku filozofii, zasadniczą kwestią jest tu zakres programowy, on bowiem w głównej mierze decydował o poziomie i umysłowych horyzontach studentów.

¹⁹ K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. II, s. 293-355; t e n ż e, *Franciszkanie polscy*, t. II, Kraków 1938, s. 448; S r o k a OFM, dz. cyt., s. 137, 140 n.; B ł a ż k i e w i c z OFM, *Skotyzyzm w franciszkańskich studiach*, s. 37; G a d a c z, dz. cyt., t. I, s. 113; ks. K ę d z i o r, *De schola scotistica in Polonia*, [w:] *Collectanea Franciscana Slavica. Acta congressuum professorum complectentia*, t. I, Sibenici 1937, s. 81-116.

²⁰ K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. II, s. 293-355; K ę d z i o r, art. cyt., s. 81-116; J. A. M a z u r e k OFM, *Bernardyni w Poznaniu 1455-1655*, „*Studia Franciszkańskie*”, 4(1991) 268 n.; B ł a ż k i e w i c z OFM, *Skotyzyzm w franciszkańskich studiach*, s. 32-61; t e n ż e, *Szkoła franciszkańska*, s. 324-349; S r o k a OFM, dz. cyt., s. 135-137; G a d a c z, dz. cyt., t. I, s. 110-120.

²¹ B ł a ż k i e w i c z OFM, *Skotyzyzm w franciszkańskich studiach*, s. 35-41; t e n ż e, *Szkoła franciszkańska*, s. 324-337; J. C z e r k a w s k i, *Humanizm i scholastyka. Studia z dziejów kultury filozoficznej w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lublin 1992, s. 228-233.

²² S r o k a OFM, dz. cyt., s. 134.

Czas trwania studium teologii w zakonach franciszkańskich był różny – w zależności od okresu i prowincji. Zasadniczo pełne studium teologii rozciągało się na cztery lata. Taki wymiar przewidywały *Konstytucje* kapucynów z 1643 i 1733 r.²³ Były jednak wyjątki od tej zasady; niekiedy studium skracano do trzech lat. Tak było u reformatów w prowincji małopolskiej i u bernardynów w prowincji litewskiej. Jednakże w późniejszym okresie i tam (u reformatów w 1696 r., u bernardynów w 1790 r.) wydłużono je do czterech lat²⁴

Jak już wspomniano, we wszystkich zakonach studium teologii mogło obejmować teologię moralną i teologię dogmatyczną lub mogło ograniczać się tylko do tej pierwszej. System ten stosowały w całej rozciągłości także zakony franciszkańskie. Praktycznie nauczanie teologii moralnej zajmowało cały dzień: przed południem lektor wykładał problem, po południu dyskutował go ze studentami, wieczór zaś (po kolacji) poświęcał na wyjaśnianie wątpliwości i zarzutów, jakie mogły się nasunąć w związku z rozważaną kwestią²⁵ Było to znane i występujące powszechnie tzw. rozwiązywanie kazuśów, które często praktykowano równolegle, a niekiedy niezależnie od nauczania teologii moralnej w studiach. Jak wiadomo, rozwiązywanie kazuśów oraz formalne studia teologii moralnej dały podstawy do wytworzenia się oddzielnej dyscypliny teologii moralnej, zwanej kazuistyką²⁶

Pewne światło na sposób traktowania nauczania teologii moralnej w zakonach franciszkańskich rzuca fakt, jaki miał miejsce w 1769 r. Dwom gwardianom ze wspólnoty franciszkanów konwentalnych nadano wówczas stopnie doktorów tylko za to, że pełnili urząd gwardianów i prowadzili bliżej nie określoną lekturę kazuistyki. Generał zakonu nie zaakceptował tej praktyki, co więcej – wytknął władzom prowincji brak znajomości przepisów zakonnych²⁷

²³ G. B a r t o s z e w s k i OFM^{Cap}, *Powstanie i organizacja polskiej prowincji kapucynów (1681-1784)*, Lublin 1962, s. 242; G a d a c z, dz. cyt., t. I, s. 112 n.

²⁴ B ł a ż k i e w i c z OFM, *Szkola franciszkańska*, s. 312 n.

²⁵ S r o k a OFM, dz. cyt., s. 143 n.

²⁶ Ks. J. B a j d a, *Teologia moralna (kazuistyczna) w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, pod red. bpa M. Rechowicza, Lublin 1975, s. 267-305. Szerzej na ten temat zob. A. D e r d z i u k OFM^{Cap}, *Grzech w XVIII wieku. Nurty w polskiej teologii moralnej*, Lublin 1996; J. T h e i n e r, *Die Entwicklung der Moraltheologie zur selbständigen Disziplin*, Regensburg 1970.

²⁷ K a n t a k, *Franciszkanie w Polsce*, t. II, s. 450.

Nadmienić też należy, że o doskonalenie kapłanów, zwłaszcza spowiedników, w sprawności rozwiązywania kasusów zabiegali nie tylko lektorzy, ale także przełożeni domów i prowincji²⁸ Trzeba również przypomnieć, że w tym czasie teologię moralną często traktowano jako naukę teologiczno-prawną. Najlepszym przykładem tego jest stosunek do nauczania prawa kanonicznego reformatów w prowincji małopolskiej. Do 1735 r. wykłady z prawa kanonicznego były włączone do teologii moralnej. Gdy natomiast w 1756 r. ówczesny generał zakonu wydał *ratio studiorum* dla prawa i rozłożył jego nauczanie na trzy lata, prowincja nie przyjęła tego zarządzenia. Podobne nastawienie cechowało tę prowincję także w latach późniejszych, kiedy prawo zyskało rangę przedmiotu samodzielnego. Na kongregacji rocznej, która miała miejsce w 1772 r. w Stopnicy, określono nauczanie prawa jako mniej przydatne i wcale nie usiłowano poszerzać jego zakresu²⁹

Jeśli chodzi o kolejną dyscyplinę wiedzy – teologię dogmatyczną, we wszystkich wspólnotach franciszkańskich podstawę do jej wykładów stanowiły cztery księgi *Sentencji* Piotra Lombarda (*Quatuor libri sententiarum Petri Lombardi*)³⁰ Różnice zachodziły jedynie w podziale odpowiednich ksiąg i części pomiędzy poszczególnych lektorów. Na przykład u franciszkanów konwentualnych prolog do ksiąg miał wykładać pierwszy regent teologii, czyli przełożony domu studium, a księgami dzielili się lektorzy według własnego uznania³¹

Podobnie jak w filozofii, również w wykładach teologii lektorzy franciszkańscy – po krótkim okresie wahania pomiędzy wykładnią św. Bonawentury a Dunsza Szkota – ostatecznie w latach trzydziestych XVII w. opowiedzieli się za doktryną Doktora Subtelnego³² Doktrynie wielkiego Doktora Serafickiego natomiast pozostali wierni w wykładach z ascetyki i mistyki, które już od czasów średniowiecza zaliczane były do teologii³³ Przykład reformatów pokazuje, jak dyscypliny te stopniowo wchodziły do programu nauczania w studiach zakonnych. Początkowo uczono ich rów-

²⁸ *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, pod red. H. E. Wyczawskiego OFM, Warszawa 1981, s. 238.

²⁹ B ł a ż k i e w i c z OFM, *Studia w Małopolskiej Prowincji Reformatów (1639-1785)*, s. 202.

³⁰ K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. II, s. 347; t e n ż e, *Franciszkanie polscy*, t. II, s. 448.

³¹ T e n ż e, *Franciszkanie w Polsce*, t. II, s. 448.

³² B ł a ż k i e w i c z OFM, *Szkotyizm w franciszkańskich studiach*, s. 34 n.

³³ T e n ż e, *Studia w Małopolskiej Prowincji Reformatów (1639-1785)*, s. 197.

nocześnie z filozofią i teologią scholastyczną, następnie od lat trzydziestych XVII stulecia w czasie tzw. *studium artium* i dopiero w końcowych latach XVIII w. uzyskały własnego lektora³⁴ Celem nauczania ascetyki i mistyki było rozwinięcie i ugruntowanie wiadomości o życiu wewnętrznym nabytych w ogólnym zarysie w okresie pobytu w nowicjacie³⁵

W tym też czasie nastąpiło wydzielenie Pisma św. z całości teologii, co utrwaliło się na dobre na przełomie XVIII i XIX w. Podobnemu procesowi uległa też historia Kościoła. Wykładana dotychczas w ramach nauk teologicznych, stała się dyscypliną samodzielną, której nauczali najczęściej lektorzy prawa³⁶

Całemu okresowi studiów filozoficzno-teologicznych towarzyszyła nauka ceremoniału, którą rozpoczynano jeszcze w czasie pobytu kandydatów w nowicjacie. Obejmowała ona zarówno wykłady teoretyczne, jak i ćwiczenia praktyczne. Wykłady prowadził najczęściej magister kleryków, przeznaczając na to wolny czas własny i kleryków w niedziele i święta³⁷

Warto też zauważyć, że franciszkańscy lektorzy zarówno filozofii, jak i teologii nie ograniczali się do pracy bieżącej ze studentami, tzn. prowadzenia wykładów, organizowania dysput, repetytoriów i popisów czy też rozwiązywania kazusów, ale wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie nabyte w trakcie uczenia pisali także rozprawy, traktaty, podręczniki i skrypty z zakresu dyscyplin i problematyki, które wykładali. W świetle literatury wydaje się, że najczęściej czynili to lektorzy teologii moralnej. Podręczniki te, zwłaszcza teologii moralnej, cieszyły się dużą popularnością nie tylko wśród kapłanów i studentów franciszkańskich, ale także u kapłanów diecezjalnych pracujących w duszpasterstwie. Nierzadko lektorzy oprócz własnych dzieł ogłaszali drukiem również prace swoich uczniów.

Jak wskazuje materiał zebrany w *Słowniku polskich pisarzy franciszkańskich*, dzieła i podręczniki pisało i wydawało bardzo wielu lektorów, a więc był to zwyczaj rozpowszechniony. Świadczy to dobrze o zakonach franciszkańskich, jeśli chodzi o ich pracę twórczą i naukową, przynajmniej patrząc na nią od strony ilościowej. Nie wnikamy tu w jakość tych dzieł, bo jest to odrębne zagadnienie, które wymaga gruntownego zapoznania się z ich treścią. To nie jest celem obecnego artykułu, chociaż warto nadmienić, że

³⁴ Tamże, s. 136.

³⁵ Tamże, s. 137.

³⁶ B ł a ż k i e w i c z OFM, *Szkoła franciszkańska*, s. 320; t e n ż e, *Studia w Małopolskiej Prowincji Reformatów (1639-1785)*, s. 202.

³⁷ T e n ż e, *Studia w Małopolskiej Prowincji Reformatów (1639-1785)*, s. 144.

mamy przykłady, które dają dobre świadectwo lektorom franciszkańskim i od tej strony. Generalnie można założyć, że wartość poszczególnych dzieł przedstawiała się różnie. Zapewne były wśród nich prace bardzo dobre i pionierskie, jak też prace mierne, powielające wywody i twierdzenia innych autorów.

Przytoczony zakres wiedzy, jaki starano się przekazywać we franciszkańskich studiach filozoficzno-teologicznych, wcale nie oznaczał, że uczący się w nich faktycznie posiadali ją w takim wymiarze. Autorzy cytowanych tu opracowań przywołują wiele faktów wskazujących na to, że młodzież zakonna nie zawsze wykazywała wystarczającą gorliwość w opanowywaniu przekazywanej jej wiedzy.

Generalnie można powiedzieć, że w działaniu przełożonych, jeśli chodzi o studia, krzyżowały się dwie tendencje: z jednej strony istniała stała dążność do podnoszenia ich poziomu (ewentualnie przeciwstawiania się jego obniżaniu), z drugiej natomiast występowało mniej lub bardziej świadome dostosowywanie ich funkcjonowania do aktualnych sytuacji i bieżących potrzeb zakonu lub prowincji. Dlatego aby w pełni ocenić poziom i funkcjonowanie tych studiów, należałoby zestawić wszystkie inicjatywy z jednej i drugiej strony i zobaczyć, których było więcej i jak były one realizowane w praktyce. Wiadomo, że przy małym stopniu skuteczności egzekwowania rozporządzeń i postanowień władz zakonnych (co wywodziło się z ogólnej właściwości ówczesnego państwa polskiego) wiele dobrych postanowień i uchwał nie wchodziło w życie, a jeśli były one realizowane, to często tylko połowicznie.

Swoistą wymowę, chociaż wyrażoną nie wprost, na temat poziomu studiów w zakonach franciszkańskich, a konkretnie u franciszkanów konwentualnych ma opinia współczesnego tym czasom J. Kitowicza, autora dobrze historykom znanego *Opisu obyczajów*. Mówiąc o członkach tego zakonu, wyraził się, że „są to ludzie uczeni i pobożni”³⁸ Można, co prawda, zastanawiać się nad tym, co autor rozumiał przez słowo „uczeni”, niemniej jest to opinia wypowiedziana przez obserwatora bardzo bystrego, który w wielu innych kwestiach nie rozmija się z prawdą.

³⁸ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971³, s. 128.

THE NUMBER OF STUDENTS AND THE RANGE
OF PHILOSOPHICO-THEOLOGICAL CURRICULUM IN THE FRANCISCAN ORDERS
OF THE 18th CENTURY IN POLAND

S u m m a r y

The author draws on to his former papers devoted to the studies on the orders in the 17th and 18th centuries. He is dealing in them with the philosophico-theological curriculum and the number of students in the four Franciscan orders (Conventual Franciscans, Bernardines, Reformats and Capuchins) in the 18th century. The paper has been based on the materials from the so-called questionnaire of the nuncio in Poland, Giuseppe Garampi, of 1772-1774, and on the existing literature.

It follows from the author's considerations that among the students of philosophy and theology of all, basically Franciscan, orders, the students of dogmatic and moral theology were the majority. This was most conspicuous in the case of the Reformats. The course of theology should have lasted four years, but the principle was not fully observed, and at times the course was reduced to three years.

As to the curriculum, the author has stated that in the Franciscan orders theology and philosophy were read mainly according to John Duns Scotus, with some remnants of humanism. There were attempts, most often made by the superiors of the orders (provincials, abbots), to keep appropriate standard of the studies, though some circumstances which disorganized studies and lowered their level were accepted.

Translated by Jan Klos